Nr. 188. w Piątek — dnia 13. Sierpnia 1858.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: swierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Poczdam w czwartek, w porze nocnéj. — Najj. królowa Wiktorya i książe małżonek przybyli tu wieczorem o godzinie $10\frac{1}{6}$.

Frankfurt n. M., 13. Sierpnia. — Na posiedzeniu wczorajszem bundestagowem znaczną większością głosów przyjęto wnioski komisyi egzekucyjnéj w sprawie holsztyńskiéj.

Telegraficzne wiadomości.

Kolonia, 11. Sierpnia. — Najj. królowa angielska przybyła dziś po południu o godz. $1\frac{1}{2}$ do Akwizgranu i została powitaną w tamecznym dworcu kolei żelaznéj przez J. kr. w. księcia pruskiego.

Londyn, 12. Sierpnia. — Według wiadomości z Irlandyi przebiega pospólstwo w hrabstwie Kilkenny okolice i niszczy sprzęty i inne narzędzia gospodarskie, przytem poniewierając właścicieli. Władze zostały znaglone wydać rozkazy policyi i wojsku do powściągania tych zbrodni.

— Za pomocą podmorskiego telegrafu wciąż przechodzą sygnały z Europy do Ameryki.

Triest, 10. Sierpnia. — Parowiec loidowy »Neptun« przywiózł wiadomości z Bombaju i Kalkuty z d. 3. Lipca, z Hongkong z dnia 22. Czerwca. Po zajęciu Gwalioru, jeszcze liczyli tameczni powstańcy 15,000 ludzi. Niższy Bengal bardzo podupadł. Nie potwierdza się wzięcie do niewoli Nena Sahiba. Jenerał Lugard wraca do Anglii. Na Andamanach powieszono 82 zbiegłych i schwytanych na nowo więźniów. Parowiec szrubowy francuski »St. Louis« przybył z Kalkuty do Singapuru na dniu 16. Czerwca. Cztery rosyjskie parowce z Kronsztadu udały się w d. 25. Czerwca z Singapuru przez Hongkong do Amuru. W Tiencinie znosili się dwaj europejscy pełnomocnicy z dwoma chinskimi ajentami. Pan Chassiron przybył z nowemi instrukcyami do barona Grosa. W Kantonie brawosowie z bezczelnością dokazywali sobie i szerzyli niepewność.

Aleksandria, 3. Sierpnia. — Członkowie komisyi śledczéj udali się z Suezu do Dżedah, aby na miejscu dochodzić popełnionéj rzezi.

Berlin, 13. Sierpnia. — Najj. Pan raczył nadać nadinspektorowi celnemu, radzcy poborowemu **Schliebenowi** w Wolgaście, w powiecie greifswaldskim order orła czerwonego 3 klasy na pętlicy, konsulowi Rafaelowi **Ferro** w La Valette na Malcie i byłemu faktorowi solnemu **Wilrichowi** w Soest order orła czerwonego 4téj klasy, tudzież nauczycielowi **Dalikowi** w Nossdorfie i sołtysowi **Hanschke** w Reichersdorfie w pow. Guben, powszechną oznakę honorową, a zamianować dotychczasowego prywatnego docenta Dr. **Hugo Pernice** w Hali zwyczajnym profesorem w fakultecie medycznym uniwersytetu greifswaldskiego.

Berlin, 12. Sierpnia. — J. kr. w. księżna pruska przybyła z reńskiéj prowincyi na zamek Babelsberg.

Berlin, 11. Sierpnia. — Na cześć dostojnych angielskich gości, którzy w czwartek zawitają na zamek Babelsbergski, odbędą się wojskowe obroty i parady na górze tempelhoffskiéj pod Berlinem i pod lipami. Jkr. w. książe i księżna pruska udadzą się do stacyi Werder, aby tam powitać królowę angielską i jéj dostojnego małżonka. Księciu pruskiemu towarzyszyć będzie prezes ministerstwa przy powitaniu królowéj angielskiéj w Akwizgranie i wszyscy razem udadzą się do Berlina. J. kr. w. księżna pruska przyjmie królowę i jéj dostojnego małżonka na zamku Babelsbergskim, który dostojnym gościom i księciu i księżnie Fryderykostwu Wilhelmostwu całkiem będzie oddany. Równocześnie spodziewani są tu inni dostojni goście książęta niemieccy, z Meklenburga, Weimaru, Brunświku, tudzież król saski i inni. Królowa Jmość angielska zwiedzi między innemi osobliwościami Berlina także pałac księstwa Fryderykostwa Wilhelmostwa który jest wewnątrz i zewnątrz tak dalece ukończony, że na zimę cędzie zamieszkany. Tutejsi fabrykanci mebli dostarczają swojéj roboty sprzęty domowe.

— Dzisiejsza **Zeit** zwraca uwagę, że referaty w komisyach bundestagowych tylko są osobistemi zdaniami popieranemi przez posłów, gdy tymczasem głosowanie i uchwały są wyrazem urzędowym zdań rządów należących do związku rzeszy niemieckiéj. Różnica ta jest bardzo ważną w obecnéj kwestyi holsztyńskiéj i lauenburgskiéj. Ponieważ Hanower wystąpił przeciw zasadom wniosku komisyi, przeto Zeit uważa za rzecz stósowną, aby przy nadchodzącém głosowaniu pominięto wyraźnie powody.

Kwestya o zniesienie cła zundowego i staderoskiego, nanowo wziętą będzie pod roztrząsanie na wniosek państw zagranicznych. Mianowicie Anglia oświadczyła się za wypowiedzeniem cła i skapitalizowaniem tegoż, a ministerstwo hanowerskie zaproponowało dwie propozycye w *Foreign office*, ażeby płacono pewną summę rocznie lub wynagrodzono Danię zupełnie za cło zniesione. Stany

GAWĘDY NAUKOWE.

(Ciąg dalszy.)

Jednoczesne trzęsienie ziemi Peru, Boliwii i cieśniny Ochockiéj w r. 1827. — Trzęsienie ziemi w Kocz delcie Indu w r. 1819. — Trzęsienie ziemi Ameryki południowéj, która zburzyła Caracas w roku 1812. — Trzęsienie ziemi zdarzone w Karolinie południowéj w roku 1811. — Trzęsienie ziemi zdarzone w prowincyi Quito r. 1797.

Jedném z trzęsień ziemi nie tylko silném, również jak inne skutkami, lecz niezmiernie uderzającém rozległością zakresu który objęło, było trzęsienie ziemi, zdarzone w d. 16. Listopada 1857 roku, które jednocześnie wstrząsnęło dwa przeciwległe sobie krańce ziemi, bo z jednéj strony Peru i Boliwiję a z drugiéj cieśninę ochocką w Syberyi. Cały zresztą obszar powierzchni kuli ziemskiéj, przedzielający te dwa jéj krańce, leżące prawie na dwóch końcach jéj średnicy, niedoznał nigdzie najmniejszego wstrząśnienia, tak że jeśliby nie ścisła jednoczesność zjawiska, świadcząca o wspólności jego źródła, możnaby je było wziąść za dwa niezawisłe od siebie trzęsienia. Jest to jeden z bardzo uderzających przykładów, jak głęboko leżyć musi źródło wszystkich zjawisk trzęsień ziemi. W calej dolinie rzeki Magdalena w Nowéj Grenadzie, podczas tego trzęsienia tak wielka obfitość gazu kwasu węglowego wydobywała się z rozpadlin ziemi, że ten udusił niezmierne mnóstwo wężów, szczurów i innych zwierząt, żyjących w jaskiniach téj doliny. Wiele bardzo innych ciekawych szczegółów tego trzęsienia opisał naoczny świadek, uczony Boussingault.

Jako przykład wręcz przeciwnych skutków oddziaływania trzęsień ziemi, jak te, które miały miejsce w Chili, można przytoczyć trzęsienie zdarzone 16. Czerwca 1819 w Indyach, w prowincyi Kotch, delcie rzeki Indus. Stolica tego miejsca Bhoudz została rozwaloną tak, iż nie pozostał kamień na kamieniu i te zagrzebały pod gruzami swemi ciała całéj ludności miasta. Wyjąwszy zniszczeń dokonanych po miastach i wsiach, ogół powierzchni téj prowincyi nie przedstawiał żadnéj zmiany, lecz cała za to zatoka Kocz, która zaledwo miała głębokości stopę jednę, pogłębiła się od razu na stóp 18. Mała twierdza Sindree, leżąca powyżéj Luckput, na wschodniem ramieniu rzeki Indus, na raz zniżyła się z całym nadbrzeżnym lądem i morze rzuciło się z wściekłością i zalało przestrzeń kraju mającą 150 mil kwadratowych rozległości i zatopiło w swych falach tak, że sterczą tylko z pośród jego toni niedowalone mury i jedna z wież twierdzy Sindree, którą ni trzęsienie ziemi, ani wściekłość morza obalić nie zdołały. Jednocześnie prawie, powyżéj Sindree, o milę odległości od tego miejsca, dźwignęło się dość wysokie wzgórze, przecinające w poprzek łożysko Indu i ciągnące się o mil kilka ku wschodowi. Rzeka zmuszona zmienić swe koryto, zaledwo w lat kilka potem, bo w r. 1826, potrafiła zwyciężyć zaporę tych wzgórz, rozdarła ich łono siłą swego nurtu i wylała się z taką obfitością poniżéj téj zapory, że prawie w jezioro wody słodkiéj zmieniła się morza zatoka i rozpostarła się w części poniżéj płaskiéj, bezbłotnéj, słonéj pustyni, wielkości czwartéj części Irlandyi, która widoczna być niegdyś musiala łożem morza, dziś wyschłem i świadczącem o niedawnem jeszcze podobnem ziemi wstrząśnieniu, które oceanowi wydarło kilkaset-milową przestrzeń i przyłączyło ją do lądu. Indyanie przechowują nawet tradycyę, że ten dar oceanu został zrobiony wskutek długiéj dwunastoletniéj pokuty jednego ze świętych indyjskich, nazwiskiem Dhoorunnath, który wymodlił u nieba tę przestrzeń lądu. Według poszukiwań kapitana Grant, który te wszystkie szczegóły jako naoczny świadek opisał, wypadek ten musiałby mieć miejsce w jedenastym lub dwunastym wieku naszéj ery, ponieważ ten święty żył w téj epoce.

Jednem z bardzo strasznych także trzęsień ziemi było to, które zburzyło miasto Caracas w dniu 26. Marca 1812 r. Cała przestrzeń kraju zafalowała jak war rozkipionego płynu, pryskając na wszystkie strony i przerażające dawały się tylko słyszeć huki podziemne. W ciągu pięciu sekund, duże miasto Caracas, ozdobne w piękne budynki i świątynie, runęło na głowy 10,000 mieszkańców swoich i zagrzebało je pod sobą. Trzy wstrząśnienia ziemi dostateczne były dla dokonania całego tego zniszczenia. Za pierwszem dzwony wszystkich kościołów miasta na raz uderzyły; za drugiem wszystkie dachy domów zawaliły się z łoskotem i mury się porozpękały, a za trzeciem całe miasto wraz z wszystkiemi

Zjednoczone się zgadzają całkiem z Anglią w téj sprawie, jak pisze Allg. Ztg. Równie Stany Zjednoczone wnoszą o zniesienie cła na Skałdzie, czemu także rząd angielski sprzyja, lubo chciałby to cło mieć zniesione na wzór staderoskiego. Stany Zjednoczone nie wzięły wcześniéj tego cła pod roztrząsanie, ponieważ ich okręty go nieopłacały. Gdy Belgia w roku 1830 oderwała się od Holandyi, przyjęła opłatę cła za amerykańskie okręty na Skałdzie, kładąc flagę amerykańską na równi ze swoją. Teraz atoli kończy się traktat w téj mierze zawarty między Belgią i Ameryką i rząd belgijski oświadczył amerykańskiemu, iż nadal niemoże płacić cła za amerykańskie okręty. Z tego powodu Stany Zjednoczone starają się układem z Holandyą usunąć to cło pobierane.

Berlińscy korespondenci donoszą, że na przyszłym sejmie będzie wniesiony projekt do prawa względem zaprowadzenia małżeństw cywilnych, który staje się nieodzownym wskutek odmawianych ślubów przez duchowieństwo. Zwracamy uwagę, że pierwsze odmówienie dania ślubu, osobom rozwiedzionym ze strony duchownéj wydarzyło się w roku 1833, drugie w roku 1838, a częściéj powtarzały się podobne wypadki od roku 1846. Rzecz ta wytoczyła się w tymże roku nawet do Najj. Pana. Wówczas był minister do rewizyi praw wyznaczony p. v. Savigny, na mocy obowięzujących praw, za bezwarunkowym obowiązkiem duchownych do dawania ślubów małżonkom rozwiedzionym, gdy tymczasem minister ówczasowy sprawiedliwości Uhden (teraz prezes najwyższego trybunału) za uszanowaniem sumnienia. Duchowny, którego to tyczyło, nadradzca konsystorski Gerlach niedopełnił ślubu, a suplikant otrzymał jeneralne dymissoriale, mocą którego każdy duchowny w monarchii mógł dopełnić aktu ślubnego. Przypadki atoli odmawiania ślubów małżonkom rozwiedzionym coraz więcéj się pomnażały w ostatnich latach, tak że w roku zeszłym podniosła się ich liczba do 700, a dymissoriali mało udzielano. Ztąd poszło, że nastały stosunki, które inaczéj niemogą być załatwione, jak na drodze nowego prawodastwa.

Nord pisze o konferencyach paryskich, iż na dniu 9. b. m. odbyło się czternaste posiedzenie, na którem miała być rozstrzygniętą kwestya, względem reorganizacyi Księstw Naddunajskich, tak że na 15em posiedzeniu miano roztrząsać akt żeglugi na Dunaju ale o tyle, o ile do tego konferencyi prawo przysługuje, czemu Austrya się sprzeciwia, twierdząc, że konferencya prawa roztrząsania nie posiada. Wedle Independance poseł austryacki miał otrzymać polecenie, aby na tem posiedzeniu w milczeniu zasiadał.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 7. Sierpnia. — W imieniu Najj. Aleksandra II., cesarza wszech Rosyi, króla polskiego, etc., etc., etc. Rada administracyjna Królestwa. W wykonaniu najwyższego rozkazu, którym JCKMość, oceniając użyteczne prace na polu krajowego rolnictwa starozakonnego Bernarda Hantke, zezwolić raczył na udzielenie mu prawa dzierzawienia i nabywania na własność dóbr ziemskich, bez obowiązku kolonizacyi na roli 25ciu familij żydowskich, w każdym własnym majątku, i od składania przepisanych kaucyj na pewność dotrzymania tegoż obowiązku, rada administracyjna postanowiła i stanowi:

Art. 1. Z tytułu niniejszego przywileju, wolno jest Bernardowi Hantke, dzierzawić i nabywać na swe imię na własność dobra w Królestwie Polskiem, lecz prawo to nieprzechodzi na sukcesorów uprzywilejowanego.

Art. 2. W razie nabycia dóbr ziemskich osiedlonych włościanami pańszczyznianemi, uprzywilejowany obowiązany jest takowych w ciągu lat 6ciu urządzić i oczynszować.

Art. 3. Uprzywilejowany nie może karczować, ani wycinać na handel lub sprzedaż lasów znajdujących się na gruntach w dobrach nabytych, dopóki te niezostaną urządzonemi i zagospodarowanemi według zasad dla leśnictwa rządowego ustanowionych, lub tych jakie dla urządzenia lasów prywatnych zostaną postanowione.

Art. 4. Bernard Hantke nie może w nabytych przez siebie dobrach sprawować urzędu wójta gminy, którego wybór i nominacyę z osób wyznania chrześciańskiego rząd sobie zachowuje, lecz koszta utrzymania zastępcy wójta gminy w określonych przepisami granicach, ponosić będzie uprzywilejowany jako właściciel.

Art. 5. Prawo kollacyi wszystkich beneficyów kościelnych w dobrach przez Bernarda Hantke posiadanych, nie do niego lecz wyłącznie należy do rządu, co wszakże nie uwalnia uprzywilejowanego od obowiązku z ogólnych przepisów wynikającego, przykładania się z tytułu kollatora i dziedzica w odpowiednim stosunku do składek na utrzymanie kościoła, smętarzy, plebanii itp.

Art. 6. Officyaliści do zarządu dóbr, użyci tylko być mogą z osób należących do jednego z wyznań chrześciańskich, dopóki nabywca w dobrach swych włościan nie oczynszuje, poczem może utrzymywać officyalistów starozakonnych dobrami zarządzających.

Art. 7. W dobrach przez Bernarda Hantke nabyć się mających, szynk trunków, nie przez jego współwyznawców, lecz koniecznie i wyłącznie prowadzony być winien przez Chrześcian.

Art. 8. Nadane niniejszem postanowieniem Bernardowi Hantke prawo nabywania dóbr ziemskich, nie rozciąga się do dóbr położonych w obrębie nadgranicznym od strony Prus i Austryi w odległości 21 wiorst od granicy, w którym to obrębie, starozakonnym oddawna tam niezamieszkałym, przebywać nie wolno.

Art. 9. Wykonanie niniejszego postanowienia i umieszczenia go w dzienniku praw, rada administracyjna komisyi rządowéj spraw wewnętrznych i duchownych, oraz komisyi rządowéj sprawidliwości, w czem do któréj należy porucza.

Działo się w Warszawie, dnia 25. Czerwca 1858 r.

Prezydujący w radzie administracyjnéj jeneraładjutant (podp.) Paniutin. Dyrektor główny, prezydujący w kom. R. S. W. i D. radzca tajny Muchanow, Sekretarz stanu, w zastępstwie, podsekretarz stanu, A. Pétrow.

Francya.

Paryż, 9. Sierpnia — Cesarz Napoleon III. przy odsłonieniu posągu Napoleona I. w Cherbourgu przemówił w te słowa:

Moi panowie! Dziękując panom przy przybyciu mojem do Cherbourga za gorące przemówienie do mnie, oświadczyłem im, iż mi się być zdaje przeznaczonem widzieć przez pokój urzeczywistnione wielkie plany, jakie cesarz wczasie wojny był rozwinął. W rzeczy saméj spełniły się nie tylko olbrzymie dzieła, których myśl on pochwycił, ale i w świecie obyczajowym tryumfują dziś prostym skutkiem rozumu zasady, które on bronią chciał przeprowadzić. Takie jest jedno z pytań, za które najmocniéj walczył; wolność mórz, którą uchwalono przez wspólną zgodę; prawdą jest, że potomność zawsze spełnia pomysły wielkiego męża.

Lecz oddając sprawiedliwość cesarzowi, nie wolno nam zapominać w tém miejscu wytrwałe usiłowania rządów przed nim i po nim będących. Najpierwszą myśl, stworzenie portu w Cherbourgu, jak panowie wiecie, powziął ten, który utworzył był wszystkie nasze porty wojenne i wszystkie nasze twierdze Ludwik XIV., którego geniusz Vaubona otaczał; Ludwik XVI. roboty te daléj poprowadził. Głowa méj rodziny dała im stanowczy popęd, i odtąd każdy rząd uważał, za swój obowiązek, dzieło to do skutku doprowadzić. — Dziękuję miastu Cherbourg, że postawiło posąg cesarzowi Napoleonowi w miejscu, które nosi ślady wszędzie jego starań. Chcieliście panowie przynieść hołd temu, który pomimo wojen nie spuścił nigdy z oka na stałym lądzie ważności siły morskiéj. Jeżeli dziś poświęcamy posąg wielkiego wodza i dokonanie tego portu wojennego, niepowinna się opinia publiczna tém niepokoić. Im silniejszym jest jaki naród, tem bardziéj go szacują; im mocniejszym rząd, tém więcéj okazuje pomiarkowania w swych naradach, tém więcéj jest sprawiedliwości w jego postanowieniach. Nie stawia się na szwank spokojności kraju, aby zaspokoić czczą dumę, aby zjednać sobie ulotne względy ludu. Rząd opierający się na woli mass nie jest niewolnikiem stronnictwa; prowadzi wojnę wtenczas tylko, gdy jest do tego zniewolonym, aby bronić honoru narodowego albo wielkich interesów ludu. Nie poprzestawajmy przeto w pokoju rozwijać rozmaitych środków pomocniczych Francyi; zapraszajmy obcych, aby się pracom naszym przypatrywali; niech przychodzą jako przyjaciele, nie jako rywale. Pokażmy im, że naród, w którym panują zgoda, jedność i ufność, opiera się namiętnościom dnia, i że będąc panem samego siebie, słucha tylko głosu honoru i rozsądku.

---

mieszkańcami zamieniło się tylko w kupę gruzów i trupów.

Przerażający to przykład szybkości, z jaką przyroda zniszczeń swoich dokonywać zwykła. W wielu miejscach nowe źródła otworzyły się w ziemi i wylały dużą masę wody, a poziom jeziora Maracaybo zniżył się. Potem znowu wszystko na czas ucichło; w parę tygodni tylko skały zaczęły się walić z gór, a w miesiąc późniéj dopiero wulkan St-Vincentego wylał się potokami lawy, która wyciekła w morze, i wielką ilość popiołu wyzionął. Humboldt powiada, że huk tego wybuchu dał się słyszeć w odległościach równych przestrzeni dzielącéj Wezuwiusz od Szwajcaryi. (*Relation historique* v. IV. A. Humboldt.)

Na rok przed tem, w r. 1811, zdarzyło się straszliwe trzęsienie w Karolinie południowéj, całéj przestrzeni doliny rzeki Missisipi, od wsi Nowego Madrytu do ujścia rzeki Ohio z jednéj, aż do wsi Św. Franciszka z drugiéj strony. Wedle opowiadań mieszkańców, ziemia miotała się w strasznych konwulsyach, podnosząc wielkie fale wysokości przerażającéj, które następnie pękały. Ze szczelin ziemi wylewały się ogromne masy wód, piasku i węgla kamiennego, które ciskane były do wysokości najwyższych drzew. Ponieważ wszystkie te rozpadliny ziemi tworzyły się statecznie zawsze w jednem kierunku, od południa-zachodu ku północy-wschodowi, mieszkańcy więc ratowali się obalaniem wielkich drzew na ziemię, które kładli w poprzek kierunku jéj pękania i sadowili się na nich, przypatrując z przestrachem na rozwierające i zamykające się wciąż pod niemi otchłanie. Ogromne jeziora na mil kilka rozległe, tworzyły się w ciągu jednéj godziny, inne znów całkiem powysychały. Las znajdujący się w pobliżu, był cały prawie zburzony, drzewa bowiem powychylały się w najrozmaitsze strony, co jeszcze w lat kilka potem miejscowi podróżni oglądali. Na domiar zniszczenia, łoże Missisipi podniosło się w jednym punkcie i rzeka chwilowo wstecz się cofnęła, pustosząc straszliwie nadbrzeża.

Ameryka, która ze wszystkich części świata najbardziéj pustoszona jest trzęsieniami ziemi, była teatrem straszliwego spustoszenia w r. 1797, w prowincyi Quito. W dniu 4. Lutego z rana, wulkan Tanguragua zachwiał się w swoich posadach, zawahał i cała kilkodziesięciomilowa przestrzeń lądu zafalowała przez ciąg minut czterech. Wszystkie wsie i miasta zasiane na całéj téj przestrzeni, zostały obrócone w perzynę, a kilka z nich, pomiędzy innemi Riobamba, zagrzebane zostały poblizkiemi górami, których odłamy runęły na nich. Trupy wielkiéj liczby mieszkańców tego biednego miasta, zostały wskutek poziomego podrzutu ziemi wyrzucone za potok Likan, na pagórek La Culca, wysoki na kilkaset stóp. Na domiar obrazu zniszczenia, u stóp Tunguragua rozwarła się w wielu miejscach ziemia i wydobyły się z niéj wody i potoki błota, które wszystko w przebiegu swym zniszczyły i zalały doliny całe, dokąd się wzniosły na wysokość 600 stóp. Łożyska rzek zatkane, wylały wody swoje na przyległe obszary, tworząc jeziora. Płomienie i trujące gazy, które się wydobywały z jeziora Quilotao, podusiły pasące się w pobliżu trzody. Mnóstwo stożkowatych kopców, powstałych z materyi, którą krajowcy zwą moya, wydobyło się wówczas z ziemi. Jestto dziwaczna mięszanina węgla, kryształów piroxenu i krzemienistych pancerzy wymoczków. Dwa miesiące prawie całe trzęsienie trwało w całéj mocy swojéj, rzadko kiedy ustając. Jestto jedna z najstraszniejszych klęsk, zdarzonych w fizycznéj historyi ziemi, któréj wierny opis podał nam Humboldt w swych podróżach. Uczony ten, robi tu uwagę, że żaden huk poprzedni wstrząśnień nie zapowiadał. W tem trzęsieniu ziemi zginęło przeszło 40,000 ludzi. W samem mieście Riobamba niezmiernie dziwne zaszły zjawiska, dowodzące siły wirowych trzęsień ziemi: mury domów nie obalonych powykręcały się w różne strony. Proste niegdyś ulice i aleje powykrzywiały najdziwaczniéj swoje linije; łany zbóż ślizgały się jedne po drugich, co dowodzi przenikania się tych zwierzchnich warstw uprawnéj ziemi, na podobieństwo cieczy. Humboldt powiada, że zdejmując plan gruzów tego miasta, pokazywano mu miejsce, gdzie wśród gruzów jednego domu, znaleziono wszystkie sprzęty gospodarskie należące do innego i potrzeba było wezwać pośrednika trybunału miejscowego, dla rozstrzygnięcia sporu, czyją istotnie były własnością owe sprzęty, przyniesione o kilkaset sążni. (D. c. n.)

Mowę tę uważają jako ostatni akt pokoju z Europą. Prasa cesarska stara się w téj myśli zdanie swoje rozpowszechniać. Autorem broszury: »Cherbourg c'est la paix«, jest pan Drommel, współpracownik żurnalu ministeralnego l'Observateur. Nie myślano, aby Times po wzniesieniu toastu w Cherbourg mógł jeszcze dziś w tonie nieprzyjaźni występować przeciw Francyi. Podobne wybryki źle obmyślane dziennika angielskiego chybiają celu i oburzają wszystkich

Z Brestu pod d. 7. Sierpnia donoszą: Wczoraj przybyło tu 7 ekwipażów zaprzężonych pięknemi końmi. Jeden z pojazdów jest na zewnątrz bogato ozłocony a wewnątrz wybity białym jedwabiem; arsenał nie bardzo zdobią. Największą bowiem ozdobą tego wielkiego zakładu jest rzeczywiście niezmierny materyał i armia 60,000 robotników.

— Dziś odbyło się 14 posiedzenie konferencyi, któremu hrabia Walewski przewodniczył.

— Słychać, że cesarz rozkazał, pospieszyć w Cherbourg budowę koszar i wszystkie roboty, które do skończenia portu są potrzebne, i w téj mierze ma być od ciała prawodawczego zażądany nadzwyczajny kredyt.

— Giełda mowę cesarza przyjęła bardzo dobrze, w skutek czego trzyprocentowe renty o 20 centymów się podniosły.

(Cz.) W tak opustoszałym Paryżu chrzciny wnuka księcia Adama Czartoryskiego, odbyły się dzisiaj w hotelu Lambert po południu. Nowonarodzony syn księcia Władysława Czartoryskiego i jego młodéj żony, a corki Krystyny królowéj hiszpańskiéj nazwany na chrzcie imionami Franciszek, August, Adam. Pierwsze imie dano przez grzeczność dla króla hiszpańskiego, a ojca chrzestnego, w którego zastępstwie trzymał dziecko do chrztu ks. Rianzares, Jego małżonka królowa Krystyna była matką chrzestną. Obrząd odbył się w domowéj kapliczce, hotelu Lambert przy bardzo licznem zgromadzeniu się mężczyzn, szczególniéj zaś kobiet polskich i hiszpańskich. W orszaku tych ostatnich, oprócz królowéj Krystyny i jéj wszystkich córek i pań dworskich, była hr. Monticho, matka cesarzowéj francuskiéj. Sprowadzono na mamkę wieśniaczkę z Poznańskiego która w swoim narodowym stroju bardzo miłe czyniła wrażenie na swoich i na obcych.

Anglia.

Londyn, 9. Sierpnia. — O odwiedzinach w Cherbourgu pisze dziś Times: Jak czytelnicy nasi wiedzą, nigdyśmy z najmniejszém zadowoleniem nie patrzeli na myśl, że Anglia bierze udział w uroczystościach otwarcia wielkiego wojennego portu, przeznaczonego oczywiście na groźbę dla naszych brzegów, i który na przyszłość w każdym razie wielkie nam sprawi koszta, niestety niechronne. Bo nie widzimy, dla czegobyśmy się mieli cieszyć, z powiększenia niebezpieczeństw naszego położenia albo z pomnożenia ciężarów, jakie ma kraj nasz ponosić. Jeżeli to rządowi francuskiemu sprawia ukontentowanie, że wydaje wielkie sumy na uzbrojenia przeznaczone do zaczepki i na wzmocnienie, nie jesteśmy temu winni. Cokolwiek w téj rzeczy piszą, nie zdołaliśmy nigdy pojąć, jak prawdziwy Anglik może z innem patrzeć uczuciem na utworzenie twierdzy w Cherbourgu, jak z uczuciem prawdziwego żalu. Prassa francuska nie powinna się na to użalać. Wszakże nieukrywała ona nieukontentowania swego wywołanego przez projekt debatowany w belgijskich izbach, wzmocnienia Antwerpii, projekt natury odpornéj. Jeżeli więc niechce ona popaść z samą sobą w sprzeczność, nie może nam odmówić sympatyi swojéj, gdy otwarcie, bez ogródki, oświadczamy, że nie upatrujem dla siebie żadnéj pobudki radości w tworach Cherbourga, mających na celu ułatwienie operacyi zaczepnych przeciw Anglii i uczynienie ich skutecznemi.

(Kor. Cz.) Urzędowe doniesienia i prywatne listy z Indyi potwierdzają poprzednie znane wam telegramy, z których najważniejszym jest faktem, zajęcie Gwalioru i przywrócenie wygnanego księcia Scindyi, zwolennika Anglii. Działania wojenne w Indyach i następne ocenienia ich w Anglii, nabrały takiéj jednostajności, iż zbyteczną jest pracą szukać w nich obrazu istotnego tam stanu rzeczy. Jak gdyby z jednéj formy odlane, zawsze głoszą o pokonaniu nieprzyjaciela z utratą jeżeli nie wszystkich to przynajmniéj większéj części jego dział, i zajęciu szturmem i bez żadnych obléżniczych prac mocnych twierdz, i kończą zwykle, że nieprzyjaciel został zupełnie rozproszony. Na to dzienniki niezmiernie skargi swoje rozwodzą, że ich wszystkich niezabrano, i dziwią się, że to czasem o tych samych mowa, którzy juz poprzednio mieli być zniszczonemi.

Największe przy tych wyprawach straty ponoszą Anglicy przez gorąca, choroby i znużenia, w utarczkach mało stosunkowo ginie; Indyanie bowiem unikają starć i tylko niepokojenie nieustanne mają w planie.

Część wojskowych w Indyach nie jest zadowolnioną z sir Colina Campbell. Dzienniki kalkutskie mocno go zaczepiają. Oddając wszelką sprawiedliwość jego zdolnościom, odwadze i poświęceniu, twierdzą, że zdolności jego mogłyby się okazać w europejskiéj wojnie, ale wojnie w Indyach, chcieliby widzieć innego wodza, więcéj obznajomionego z krajem i mniéj przesiąkłego europejskim systematem wojskowym. W skutek dpeszy lorda Ellenborough, lord Canning ogłosił amnestyę, ale ta nie zrobiła skutku, ci co się poddali padli ofiarą zemsty swoich rodaków.

Niezadowolenie z powodu podróży królowéj do Cherbourga, nie zmieniło się bynajmniéj, ale prócz porywczego Timesa i ministeryalnych organów, większość dzienników, bardzo przyzwoicie unika rozwodzenia się nad tem. Pociesza to trochę Anglików, że królowa ma tę ceremonię odbyć nie wysiadając na ląd i że tych parę towarzyszących jéj okrętów, oderwanych od ich ogromnéj siły morsriéj, prawie wyrównywa ilości wszystkich, większych (disponibles) okrętów francuskich.

Postrachu głoszonego przez Timesa i inne dzienniki, kraj nie podziela; nieograniczona duma i próżność Anglików jest dotkniętą, ale aby im jakikolwiek niepokój o wojnę u siebie przypisywać, to już trzeba na to Francuza, *qui ne doute de rien.* Anglia zapewne wszystko zrobi co jest tylko możliwem, aby uniknąć wojny z swemi europejskiemi sąsiadami, bo mogłaby nadzwyczajnie wiele stracić w swych finansowych stosunkach, ale gdyby do tego przyszło, pewnieby nie ona na tem najwięcéj ucierpiała. Zajęcie części jéj wyspy, nawet obok bliskości strasznego Cherbourga, mogłoby być tylko chwilowe, i przy jéj ogromnych środkach obrony lądowéj i morskiéj, przy znanéj waleczności i praktycznem patryotyzmie Anglików, prawdopodobnie fatalny miałaby koniec dla przybyszów. Potem Anglia ma w dwóch rzeczach niezaprzeczoną ważność nad wszystkiemi, najprzód, że choćby jak długo wojna trwała, ona znajdzie na nią fundusze u siebie i sprzymierzeńców w Europie, a potem, że Anglia jedna może prowadzić wojnę bez najmniejszéj obawy rewolucyi u siebie. Irlandya dotąd niebezpieczna, chociaż w większości katolicka i często pokrzywdzona, jest już teraz z Anglią i ani dary cesarskie, ani przypomnienia wypraw francuskich na jéj brzegi, niezrobią z niéj angielskiéj Wandeii. Jeden Punch zwrócił na to uwagę i uświęcił karykaturą. Anglicy zaczynają się już pryzwyczajać do tych *circenses* dla ludu francuskiego i żadne groźby już ich nieprzerażają, najgorsze co z tego wyniknąć może, to nowe jakie konferencye paryskie, stanowiące konstytucyę dla jakiego nieszczęśliwego kraju, lub noty rozsyłane do różnych mocarstw.

Marszałek Pelissier odwiedził w tych dniach admirała lorda Lyons w Portsmouts i przyjęty był z największemi honorami przez władze miejscowe. Przyjazd i wyjazd jego uświetniony był salwami o 19 wystrzałach z bateryi na lądzie i z stojących tam okrętów.

Jenerał Franks i pułkownik Robert Napier, otrzymali za odznaczenie się w Indyach wysoką odznakę komandoryi orderu Bath, która tylko za wielkie zasługi dawaną bywa i zarazem nadaje szlachectwo. Kilkunastu niższych oficerów dostało kawalerskie krzyże tegoż orderu, a w przyszły poniedziałek królowa ma rozdać odznakę waleczności *Victoria Cross* oficerom i żołnierzom, których zasługi wyznaczona na to komisya obecnie rozpoznaje. Uroczystość ta odbędzie się na placu *Southsea Common.* Rzadkość, trudność zasłużenia i bezwyjątkowa sprawiedliwość w rozdaniu krzyżów wojskowych, podnosi wartość tych odznak, tylko medale za całą kampanię, które każden żołnierz dostaje, tak często tu można widzieć jak czerwone wstążeczki we Francyi.

Galicya.

Lwów, 5. Sierpnia. — Wczoraj rano i po południu odbywały się dalsze posiedzenia sądu karnego w sprawie uczniów obwinionych o zbrodnię stanu. Przed sądem stanął Aleksander Daniłowicz obwiniony wraz z Paszkowskim o naczelnictwo w knowanym spisku. Jest on najstarszy wiekiem pomiędzy obżałowanymi, skończył albowiem w Marcu b. r. lat 20. Daniłowicz zeznaje, że istniał około Wielkiéj nocy 1857 r. związek kilku studentów, utworzony głównie przez Paszkowskiego, zaprzecza jednak stanowczo, ażeby związek rzeczony miał na celu gwałtowne oderwanie Galicyi od składu państwa austryackiego. Cel związku wyjaśnia w następujący sposób: utrzymuje, mianowicie, że było mniemanie jego i Paszkowskiego, iż Austrya z czasem sama zechce ustąpić Galicyę i utworzyć Polskę w jéj dawnych granicach; gdy w czasie podobnych zmian politycznych, prawdopodobnie w Galicyi mogłyby powstać domowe rozruchy, czego w prowincyi naszéj przed niewielą laty, mieliśmy już dowody; postanowili oni przeto związać się w jednolite stowarzyszenie dosyć potężne, ażeby w razie jakichkolwiek rozruchów, zapewnić krajowi spokój domowy; w czem nie postępowaliby nigdy w brew życzeniom Austryi, ale i owszem szli tylko w pomoc jéj zamiarom, podczas, gdy ona gdzieindziéj mogłaby być zatrudnioną i nie miała dosyć czasu na utrzymanie wewnętrznego porządku i spokoju w Galicyi. Dodaje jednak Daniłowicz, że owo stowarzyszenie, którego cele w powyższy sposób wyjaśnił, zostało przez nich samych już przed wakacyami zeszłego roku dobrowolnie rozwiązane, statuta i wszystkie dotyczące rzeczy téj papiery zakopane raz na zawsze, i od tego czasu mowy już o tem wszystkiem więcéj nie było. Wprawdzie w pół roku późniéj w miesiącu Grudniu 1857 r. wpadł on sam (Daniłowicz) na myśl, że byłoby pożytecznie, ażeby istniało między jego spółuczniami jakieś stowarzyszenie, do czego zachęcał ich, a nawet złożyć sobie przysięgę zalecił, że miał myśl napisać dla tego nowego stowarzyszenia nowe statuta, że jednak w tem nowo zawiązującem się stowarzyszeniu, nie miało już być żadnych celów politycznych; że do napisania właściwych statutów nie prsyszło z powodu, że sam nie miał jasnego pojęcia o celach tego przyszłego związku; że jednak zapewnić może, iż jakiekolwiekby one były, nie miałyby już żadnéj barwy politycznéj, ani też jakichkolwiek dla Austryi nieprzyjaznych zamiarów. Gdy mu odczytano zeznania rozmaite przy wstępnem zebrane badaniu, z których okazało się jako Daniłowicz mówił towarzyszom spiskowym, że pójdą w Karpaty dla ćwiczenia się tam w mustrze i obrotach wojskowych, a razem do podburzenia chłopów i zebrania sił dostatecznych; jako utrzymywał przed nimi, iż ma stosunki z jakimsiś wysłannikiem Rozy Szandora, jako wmawiał w nich, że oni oba wraz z Paszkowskim znają sztukę przywoływania djabła, na którego tylko o północy wyszedłszy do młyna za rogatkę Łyczakowską zawołają trzy razy, przyjdź! przyjdź! a objawi się w własnéj postaci; że on sam posiada czarodziejską władzę nad siłami natury i potrafi uzykać kwiat paproci szczególne własności, że za pomocą macierzanki skruszy najtwardsze żelazo, człowieka uczyni widzialnym, gdy zechce, a oddalonego o sto mil zabije rzuceniem szpilki w miejsce gdzie kiedyś siedział, i rozmaitych wiele czarów podobnych za pomocą nietoperza itd. uczynić zdoła; odpowiada na to Daniłowicz, że wszystko to mówił towarzyszom swoim dlt wybadania jedynie ich męztwa i rozumu; że jako nic złego nie myślał i myśleć nie mógł plotąc im brednie o djable, macierzance i nietoperzu, równie żadnych rzeczywistych zamiarów nie miał, mówiąc im o wyjściu do Karpat; o czem sam nigdy na prawdę nie myślał.

Po przesłuchaniu Daniłowicza, przesłuchiwano po kolei resztę obżałowanych; zeznania ich nie zawierały żadnych nowych szczegółów; i brzmiały mniéj więcéj jednozgodnie. Wszyscy utrzymywali, że zamiarem ich było wstąpić do wojska i dla tego słuchali rozmów Paszkowskiego o wojskowości; że pod wyrazem bronić ojczyzny użytym w razie przysięgi, nierozumieli wystąpienia przeciw Austryi, lub istniejącemu porządkowi rzeczy, inaczéj bowiem byliby się nie dali nakłonić do składania przysięgi i t. d. Obrońcy pp. Kabat i Rodakowski wzywali wielokrotnie obżałowanych do zeznania prawdy i przyznania się do winy, co jedynie może położenie ich polepszyć i względność sądu dla nich wyjednać.

Odtąd będą posiedzenia odbywać się codziennie. Cz.

Kronika miejscowa.

Poznań, 13. Sierpnia. — Onegdaj wydarzył się tu nieszczęśliwy przypadek. Na gruncie pana Lamberta w Odeum na Piekarach stawia mistrz mu-

larski ogromny sklep do piwa i lodownią. Rusztowanie pod sklepieniem nie było dość silne i zarwało się z częścią sklepienia. Wyciągnięto z pod gruzów pracujących czeladników Preussa, Sommera i Budnika z połamanemi rękoma i nogami. Rzecz zostaje pod śledztwem, komu winę przypisać.

— Stowarzyszenie kupieckie tutejsze w sprawozdaniu swem handlowém z d. 7. b. m. zwraca uwagę na okoliczność niedogodną przy oclaniu nadchodzącéj mąki, gdy niemasz dostatecznego i obszernego składu blisko bramy berlińskiéj dla nadchodzących towarów ulegających opłacie. Gdyby na ten cel był obszerny i bliski budynek, ułatwiłby się niesłychanie handel. Zaproponowano na ten cel zakupienie narożnego gruntu przy ulicy św. marcińskiéj i wałowéj pod nr. 46. Narożnik ten tak blisko bramy, jakoteż przedstawiający dosyć miejsca na podobny zakład, tém jest dogodniejszy, iż jest bliskim miejsca, gdzie nowy ogromny dworzec ma stanąć kolejowy. Z jednéj strony dogadzałby staremu, z drugiéj nowemu dworcowi, co byłoby z korzyścią tak dla publiczności handlującéj, jakoteż fiskusa. O ile w téj mierze postąpiono, dotąd niewiadomo. Propozycya przecie zasługuje na pochwałę.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 12. Sierpnia 1858.

Żyto (węcpel po 25 szefli) odchodzi, dobrze się trzyma w cenach; na Sierpień $45\frac{2}{3}$—46 pł., na Wrzesień Paździer. 46—$45\frac{2}{3}$—46—$\frac{1}{8}$—$\frac{1}{6}$—46—$45\frac{3}{4}$ pł. i pien., 46 list., na Październik Listopad $47\frac{1}{4}$—47—$\frac{1}{6}$—47 pł. i pien., $\frac{1}{6}$ list.

Okowita (beczka po 9600 % Trallesa) dobry obrot, mała zmiana w cenie; w miejscu (bez beczki) $16\frac{1}{12}$—$17\frac{5}{12}$ (z beczką) na Sierpień $17\frac{1}{4}$ pien., na Wrzesień $17\frac{1}{3}$ pien., na Wrzesień Październik $17\frac{1}{2}$ pł., na Październik $17\frac{5}{6}$ pł. i list.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 12. Sierpnia.

Pszenica 66—87 tal.

Żyto 49—48 tal., na Sierpień i Sierpień Wrzesień $49\frac{1}{2}$—$48\frac{3}{8}$ tal., na Wrzesień Październik $49\frac{3}{4}$—$48\frac{1}{2}$ tal., na Październik Listopad $49\frac{3}{4}$—$48\frac{3}{4}$ tal., na Listopad Grudzień $49\frac{3}{4}$—49 tal., na Kwiecień Maj 51—50 tal.

Jęczmień wielki 39—42 tal.

Owies 32—38 tal.

Olej rzepiowy $15\frac{1}{3}$ tal., na Sierpień i Sierpień Wrzesień $15\frac{1}{3}$ tal., na Wrzesień Październik $15\frac{5}{12}$—$\frac{3}{8}$ tal., na Październik Listopad $15\frac{1}{2}$ tal., na Listopad Grudzień $15\frac{7}{12}$—$\frac{1}{2}$ tal.

Okowita 20—$\frac{3}{4}$ tal., na Sierpień i Sierpień Wrzesień $19\frac{7}{12}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik 20—$19\frac{2}{3}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Paźdz. Listopad $20\frac{1}{4}$—$\frac{5}{6}$ tal., na Listopad Grudzień 20—$19\frac{5}{6}$ tal., na Kwiecień Maj 21 tal.

Szczecin, 12. Sierpnia.

Pszenica $75\frac{1}{2}$—$79\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik 74—$74\frac{3}{4}$ tal., na Październik Listopad 76 tal., na wiosnę 78 tal.

Żyto $47\frac{1}{2}$ tal., na Sierpień Wrzesień 47 tal., na Wrzesień Październik $47\frac{1}{4}$ tal., na Październik Listopad $47\frac{1}{4}$ tal., na wiosnę 50—$50\frac{1}{2}$—$50\frac{1}{12}$ tal.

Olej rzepiowy 15 tal., na Wrzesień Październik $15\frac{1}{6}$ tal.

Okowita 18 proc., na Sierpień Wrzesień $18\frac{1}{8}$ proc., na Wrzesień Październik $18\frac{1}{4}$—$\frac{1}{8}$ proc., na wiosnę 17 proc.

Przybyli do Poznania 13. Sierpnia.

BAZAR: Waleński z Pniew, Silberschmidt z Heidingsfeld, Taczanowski z Woli książęcéj, Taczanowski z Choryni, Jaraczewski z Mielżyna, Sikorski z Krostkowa, hr. Plater z Prochów, Sikorski z Mielżyna, Kierska z Podstolic.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: hr. Grabowska z Siedlca, hr. Tyszkiewicz z Grylewa, Lüttringhausen z Lennep, Schäfer z Mysłowic, Kittel z Greifswald, Felsmann z Pforzheimu, Wolff z Berlina.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Gocycka z Zgorzelic, v. Madai z Kościana, Siebert z Szczecina, Schindowski z Gdańska, Goldschmidt z Berlina, Heuschert z Lipska, Sahrt z Prenzlau.

HOTEL DU NORD: Żółtowski z Ujazdu, Twardowski z Szamotuł, Breańsey z Tarnowa, Glass z Kościana, Neubrick z Ameryki.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Strizel z Abschermingken, Jordan z Insterburga, Richelieu z Lubania, Padubrim z Witenberga, Wölbling z Berlina, Ephraim z Wielenia, Seegall z Wrocławia.

POD CZARNYM ORŁEM: Cegielska z Modliszewa, Jäckel i Jasiński z Leszna.

HOTEL PARYZKI: Cembrowicz z Ostrowa, Zdrojecki z Wąsowa, Raczyński z Biernatek, Jahns z Sniecisk, Heinrich z Garbów, Girach z Łopienna, Kegel z Polski, Seredyński z Niemierzyc, Hase i Puchet z Wrocławia.

HOTEL EICHBORNA: Karmiński i Łaskowicz z Pleszewa, Kaphan z Miłosławia, Skurnik z Kurnika.

HOTEL BUDWIGA: Basch i Unruh z Leszna, Glass z Śremu, Moses i Landsberg z Kościana, Lapsap z Koźmina.

POD TRZEMA LILIAMI: Hoffmann z Lignicy.

EICHENER BORN: Samter z Międzyrzecza, Licht z Borku.

POD KORONĄ: Szkolny z Gniezna, Boas z Zielonéjgóry, Pflaum z Rawicza, Metz i Salomoński z Leszna.

W MIESZKANIU PRYWATNEM; Voigt z Berlina, ul. Rycerska 5.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 23. Marca 1858.

Nieruchomość z młynem wodnym do Jakóba Przygody należąca, we wsi Czerwonaku pod Nr. 11. położona, oszacowana na 10,787 Tal. 2 Sgr. 6 Fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 19. Listopada 1858. przed południem o godzinie 11téj i po południu w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnéj, z księgi hipotecznéj nie wynikającéj, zaspokojenia poszukają z summ szacunkowych powinni się z pretensyami swemi do nas zgłosić.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele:

1) nieznajomi spadkobiercy Karóla Fryderyka Stock, dziedzica dóbr,
2) nieznajomi spadkobiercy Ottona Treskow, dziedzica dóbr,

zapozywawają się niniejszém publicznie.

OTWORZENIE KONKURSU.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu, wydział pierwszy.

Poznań, dnia 6. Sierpnia 1858. po południu o godz. 6téj.

Nad majątkiem kupcowéj strojów Emilii Rabiger z Kłossowskich (Firma: E. Kłossowska) w Poznaniu zamieszkałéj, został konkurs kupiecki otworzony i dzień ustania płacy na dzień 2. Sierpnia 1858. ustanowiony.

Tymczasowym zarządzcą massy został kupiec Henryk Rosenthal tutaj zamieszkały, mianowany. Wzywamy wierzycieli dłużniczki ogólnéj, aby w terminie na dzień 4. Września r. b. przed południem o godz. 11téj przed komisarzem Ur. Mützell Sędzią powiatowym w izbie posiedzeń naszych pod Nr. 13. wyznaczonym, swe oświadczenia i propozycye pod względem zatrzymania tegoż zarządzcy oddali.

Wszystkim tym, którzy do dłużniczki ogólnéj cośkolwiek, czy to w pieniądzach, papierach lub innych rzeczach w posiedzeniu lub zachowaniu mają, albo którzy jéj cośkolwiek winni są, zalecamy niniejszem, aby jéj nic niewydali lub zapłacili, lecz owszem o posiedzeniu przedmiotów aż do dnia 26. Sierpnia r. b. łącznie sądowi lub zarządzcy massy donosili, i wszystko to, z zastrzeżeniem jakowych bądź swych praw tamże do massy konkursowéj oddali. Właściciele zastawni i inni temuż zarówno uprawnieni wierzyciele dłużniczki ogólnéj powinni o rzeczach zastawionych, a w ich posiedzeniu się znajdujących tylko doniesienie uczynić.

Wzywamy zarazem i wszystkich tych, którzy do wspomnionéj massy pretensye jako wierzyciele do konkursu rościć chcą, aby swe pretensye, bądź, że takowe już są wyskarzone, lub nie, z prawem pierwszeństwa aż do dnia 11. Września r. b. łącznie u nas na piśmie lub do protokółu zameldowali i następnie do rozpoznania wszystkich w czasie wspomnionym zameldowanych pretensyj również podług okoliczności do ustanowienia stałych osób zarząd mieć mających, w terminie dnia 6go Października r. b. z rana o godz. 11téj przed komissarzem Ur. Mützell Sędzią powiatowym w izbie posiedzeń pod Nr. 13tym stanęli.

Po odbyciu tego terminu zostanie w przypadku usposobnienia swe względzie akordu postępowanem.

Również został i drugi termin do zameldowania na dzień 4. Grudnia r. b. włącznie wyznaczony i do wyposrodkowania wszelkich w czasie takowego po upłynieniu pierwszego terminu zameldowanych pretensyj, termin na dzień 22. Grudnia r. b. z rana o godz. 11téj przed wymienionym komissarzem wyznaczony. Zapozywają się na ten termin ci wierzyciele, którzy swe pretensye w czasie tych terminów zameldują.

Kto swe zameldowanie piśmiennie poda, winien kopią takowego wraz z anneksami załączyć.

Każdy wierzyciel, który w naszym obwodzie urzędownym zamieszkuje, obowiązany jest przy zameldowaniu swéj pretensyi pełnomocnika tu zamieszkałego, lub do praktyki u nas upoważnionego obcego obrać i do akt nam donieść. Tym, którzy tu znajomości nie mają, przedstawiamy jako prawników obrońców prawa i radzców sprawiedliwości Engelbarda, Tschuschke, Doenniges, Gierscha i Zembscha.

Od 1. Września r. b. ma być przyjęty dla Królewskiego Gimnazyum Stéj Maryi Magdaleny posługacz domowy. Wojskowi, posiadający atest do służby cywilnéj, znający przytém oba języki krajowe i katolicy, mogą się natychmiast do tego urzędu zgłaszać u Dyrektora Gimnazyum.

Poznań, dnia 9. Sierpnia 1858.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 12. Sierpnia 1858	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	101⅛
dito	4½	—	101⅛
dito z roku 1856.	4½	—	101⅛
dito z roku 1853.	4	—	95
dito z roku 1854.	4½	—	—
Obligi długu skarbowego	3½	—	85
dito premiów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3½	—	83¼
dito miasta Berlina	4½	—	101⅛
dito dito	3½	—	83¼
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	85½
dito Prus Wschodnich	3½	—	83
dito Pomorskie	3½	—	85½
dito W. X. Poznańskiego	4	—	99¼
dito W. X. Pozn. (nowe)	3½	—	87¼
dito Szląskie	3½	—	86⅞
dito Prus zachodnich	3½	—	82¼
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	93
Louisdory	—	—	109¼
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk	3½	90¼	—

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

Dnia 13. Sierpnia 1858 r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	3	15	—	3	20	—
Pszenicy średniéj	3	5	—	3	10	—
Pszenicy ordynaryjnéj	2	15	—	2	20	—
Żyta przedniego, szefel	2	—	—	2	2	6
Żyta lżejszego	1	29	—	1	27	6
Jeczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jeczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	1	4	—	1	5	—
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Groch na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	25	—	1	—	—
Masła, garniec	2	10	—	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral. dnia 12. Sierpnia	16	27	6	17	12	6
dnia 13. "	16	20	—	17	5	—